Rok I. Warszawa, dn. 31 grudnia 1924 r. № 8.

Głos Oficera Rezerwy

Tygodnik społeczny bezpartyjny

Życzenia.

Z okazji nadchodzącego Nowego Roku składamy serdeczne życzenia wszystkim czytelnikom naszego pisma.

REDAKCJA.

Oficer rezerwy a armja czynna,

I.

Poruszając w naszym organie sprawę oficerów rezerwy tego tak licznego grona naszych kolegów, złączonych w jedną, wielką i silną korporację, mającą za zadanie obronę słusznych ich interesów, pielęgnowanie ducha wojskowego, nawiązywanie i utrwalanie stałej łączności z armją czynną, podtrzymywanie ducha solidarności oraz kształcenie wojskowe celem przygotowania przyszłych rezerw, chciałbym przedstawić obecne warunki oficera rezerwy, sprawę odpowiedniego szkolenia korpusu oficerów rezerwowych, przyszłe ich zadania i cele, oraz sposoby pomocy odpowiednich władz wojskowych w pracy tej tak trudnej a odpowiedzialnej.

Rola władz wojskowych posiadać tu będzie pierwszorzędne dla nas znaczenie, ma ona bowiem za zadanie odpowiednie wyszkolenie oficera rezerwy, dostosowane do obecnych najnowszych wymagań, wzbudzenia w nim ciągłego zainteresowania się armją, jej zadaniami i reformami, oraz postawienia oficera rezerwy w razie powołania, gdy zajdzie ku temu potrzeba, na wysokości swego zadania.

Na ostatnim Zjeździe delegatów okręgowych w Poznaniu sprawa powyższa została należycie oświetlona i przedstawiona

przez gen. dyw. Raszewskiego, dowódcę korpusu Nr. VII (Poznań), który nader trafnie ujął sprawę współpracy oficerów rezerwy z armją czynną, prowadzoną usilnie przez Związek oficerów rezerwy ziem zachodnich.

Korpus Nr. VII opiekuje się stale oficerem rezerwy, pojmując doskonale, iż rezerwa, jako większa i silniejsza część naszej siły zbrojnej, nie może stać poza nawiasem wojska, iż musi istnieć stały i trwały kontakt między armją czynną a oficerem rezerwowym, który ze swej strony musi być odpowiednio przygotowany wojskowo i doskonale obeznany z całą nowoczesną techniką wojska, musi być gotów zawsze do spełnienia swego zaszczytnego obowiązku, do obrony granic Rzeczypospolitej, gdy tego Państwo zażąda.

Niestety, obecnie, prócz korpusu poznańskiego, nie widzimy prawie nigdzie owej wzajemnej współpracy wojskowej i często odnosi się wrażenie, iż odpowiednie czynniki wojskowe nie idą zupełnie na rękę oficerom rezerwowym, nie zdając sobie widocznie sprawy z ważności utrzymywania stałej łączności z temi ostatniemi, nie starając się o ścisły duchowy związek oficera rezerwy z całą armją czynną. Fakty powyższe zostały naocznie stwierdzone tak na terenie warszawskim jak i na kresach, gdzie zresztą niedawno oddziały naszego Związku w Łucku i Ostrogu zmuszone były się zlikwidować wobec braku poparcia ze strony władz wojskowych i obojętności samych wojskowych. A wszak stała opieka władz wojskowych, wypracowanie odpowiedniego planu przeszkolenia oficerów rezerwy, danie im możności poznania ostatnich zdobyczy technicznych naszej armji, posiada niepomiernie ważne i aktualne znaczenie dla Państwa, tymbardziej, jeśli zważymy, że ogromna większość naszych kolegów została przeniesiona do rezerwy nie obznajmiwszy się dokładnie lub wcale nawet z ostatnim regulaminem służby polowej, przeprowadzonym na modłę francuską, inni zaś, pełniąc służbę w sztabach i innych instytucjach wojskowych, nie mieli możności dokładnego poznania służby pułkowej.

Przeszłoroczne ćwiczenia trzech roczników oficerskich nie wyjaśniają powyższej sprawy, tymbardziej, jeśli zważymy, iż dalsze przeszkolenie zostało przerwane z powodu zmniejszenia budżetu Ministerstwa spraw wojskowych i nie posiadania tym samym odpowiednich funduszów na kontynuowanie nadal perjodycznych ośmiotygodniowych ćwiczeń oficerskich.

Należy zwrócić jeszcze specjalną uwagę na fakt, iż w korpusie oficerów rezerwy znajduje się obecnie duża ilość oficerów wcielonych automatycznie do pewnych oddziałów macierzystych, którzy w wojsku polskim wcale służby nie pełnili, musztry nowej absolutnie nie znają a zaliczeni zostali do rezerwy wprost na mocy posiadanych stopni oficerskich z armji zaborczych.

Powyżsi nie rozumieją, czemu się zresztą dziwić nie można, ducha armji, duszy naszego żołnierza i w razie przyszłej woj-

ny nie będą w stanie sprostać swym obowiązkom służbowym i poprowadzić do walki powierzone sobie oddziały. Jak widzimy więc, kwestja przeszkolenia pozostawia bardzo dużo do życzenia i wymaga koniecznej i szybkiej reformy ze strony Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Jeśli zaś chodzi o zainteresowanie się oficera rezerwy obecną armją i stosunkiem jego do kolegów, oficerów zawodowych, to stwierdzić znowu musimy, iż łączność ta jest dość luźnąlub nawet wcale nie istnieje. Składa się na to parę przyczyn, między innemi zaś brak współżycia rezerwy ze swą jednostką macierzystą, objaw bardzo niepożądany w naszych stosunkach wojskowych.

Oddział macierzysty posiada i musi z konieczności odegrać rolę bardzo poważną w stosunku do oficera rezerwy. Dawny pułk, wspomnienia z przeszłych wspólnych koleżeńskich czasów, przeszłość samego pułku i jego tradycje, wspólnie odbyte kampanje i boje, przejawy życia życia wewnętrznego pułku — muszą stać się podwaliną ścisłej łączności, a wizyty w pułku, gry wojenne, pokazy, udział w świętach pułkowych, zabawach, konkursach hippicznych, różnych uroczystościach i obchodach zespala rezerwę z. oficerami zawodowemi, wyrobią swojskie i miłe wzajemne stosunki między obu stronami.

Z praktyki jednak wszystkim nam wiadomo, iż sprawa ta została zlekceważoną przez władze wojskowe, łączności niema, co słyszy się ciągle i wszędzie. Dziesiątki oficerów rezerwowych dowiedziało się dopiero z „Spisu oficerów 1923 r." o przydziałach swoich do nowych zupełnie obcych oddziałów, z którymi nie łączyło ich dotychczas nic absolutnie a narzuconych im wbrew ich woli i prośbie, załogujących w okolicach często odległych i nieznanych. Jest więc rzeczą zupełnie zrozumiałą, że nic narazie nie będzie wiązać oficera rezerwowego z nową formacją, że czuć on będzie się tu dość obco i nawet ćwiczenia ośmiotygodniowe nie dadzą podstawy do nawiązania silnych nici wzajemnych sympatji. Faktem więc jest stwierdzonym, iż sprawa przydziałów macierzystych została przeprowadzona dość chaotycznie i zbyt pospiesznie.

Spowodowało to wiele skarg, zupełnie zresztą słusznych i wiele objawów niezadowolenia wśród licznych rzesz oficerów rezerwy, tymwięcej, iż obecnie kwestja przeniesienia do innego oddziału macierzystego, t. j. do tego, w którym pełnił stale służbę dany oficer jest trudna do urzeczywistnienia wobec licznych trudności stawianych przez władze wojskowe.

Wdzięczne więc obecnie zadanie staje przed dowództwami poszczególnych pułków; zadanie zespolenia oficerów rezerwy z oficerami zawodowemi danej formacji, nawiązanie ścisłej łącznołci ich z wojskiemzacieśnienie węzłów koleżeńskich, wzbudzenie zainteresowania do armji i stałe dążenia do ukochania tradycji pułkowej. **Kismanowski, por. rez.**

(D. c. n.).

W sprawie posad na Kresach.

Z chwilą zamianowania nowych wojewodów na kresach wschodnich, mających głównie za zadanie przeprowadzenie całego szeregu reform, zamiany części nieodpowiedniego aparatu urzędniczego oraz usunięcia licznych anormalji panujących na tak ważnych granicach Państwa, stała się aktualną sprawa obsadzenia licznych placówek przez czynniki pewne, czysto polskie i godne zufania. Związek Oficerów Rezerwy zwrócił się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z apelem o wniknięcie w ciężkie położenie materjalne oficerów rezerwy, wśród których znaczna część znajduje się od dłuższego okresu czasu bez posad i o zaofiarowanie odpowiednich stanowisk urzędniczych w województwach i starostwach kresowych. Na mocy przychylnej decyzji Ministerstwa wysłano dwuch kolegów do panów wojewodów wschodnich (Poleskiego, Wołyńskiego, Nowogródzkiego) z prośbą o przyjęcie na wakujące posady naszych kolegów, oficerów rezerwy.

Sprawa powyższa została jeszcze dodatkowo omówiona osobiście z panami wojewodami, przybyłemi wówczas na Zjazd do Warszawy. Podania kolegów wraz z dokumentami oraz poparciem Związku zostały wysłane, za pośrednictwem specjalnych delegatów, do Łucka, Brześcia i Nowogródka. I oto obecnie, po dwumiesięcznych ciągłych wyczekiwaniach i nadziejach otrzymujemy stale i regularnie zwracane z powrotem podania z suchą i lakoniczną adnotacją: „z powodu braku wakansów podanie petenta uwzględnione być nie może".

Dotychczas nikt absolutnie z przedstawionych przez nas kolegów przyjęty nie został!

Zaznaczyć jeszcze trzeba, iż starano się o przesłanie odpowiedniego materjału tak pod względem inteligencji jak i znajomości pracy biurowej, materjału stojącego nierównie wyżej części personelu urzędniczego, zajmującego obecnie stanowiska niższe na kresach, wśród którego duża ilość posiada nawet elementarne wykształcenie. W taki więc sposób potraktowani zostali oficerowie rezerwy, nie tak dawno jeszcze obrońcy Ojczyzny.

A na kresach wschodnich pozostaje nadal element często nieodpowiedni, bez należytych kwalifikacji, element, o którym tak dużo komunikowały organy prasy różnych zresztą odcieni, i który, jak stwierdziły to przykłady, nie umiał zjednać sobie sympatji ludności miejscowej, lecz przeciwnie, dzięki swym częstym nietaktom, rzucał czynniki pierwotnie nam przychylne w objęcia propagandy bolszewickiej.

Nie mają więc odpowiednich kwalifikacji, zdaniem władz wojewódzkich, oficerowie rezerwy do zajęcia tak „wysokich" stanowisk, o jakie się Związek dla nich starał, o stanowiska... pisarzy gminnych, urzędników XII kat. (140 zł. mies.) i XI klasy (160 zł. mies.), gdyż o takich jedynie posadach nas informowano.

Powyższe fakty nabierają znaczenia tym większego, iż dzieje się to w województwach, gdzie władze sprawują obecnie wojskowi, może niedawni jeszcze dowódcy naszych kolegów, pod rozkazami których spełniali oni swą ciężką powinność wojskową i bronili tych właśnie placówek kresowych przed najazdem hord bolszewickich. Pamiętne szczytne hasła i odezwy z 1920 roku stały się już nieaktualne, przebrzmiały bez echa i dziś, niestety, przeszły wyłącznie do epoki wspomnień.

K.

Kto pierwszy, a kto ostatni?

Statut naszego Związku uważa za jeden z pierwszych naszych obowiązków popieranie spójni pomiędzy wojskiem, czyli naszą siłą zbrojną i naszem społeczeństwem. W czemże przedewszystkiem okaże się ta spójnia jak nie w czynie? Na słowa bowiem szkoda czasu. Jak dojść do wspólnego czynu? Naprzód musimy się wzajemnie poznać. My, jako należący obecnie do czynnych członków społeczeństwa, nie mamy trudności w poznaniu go, społeczeństwo jednak mało okazuje znajomości, a przez to i zainteresowania naszą zbiorową siłą zbrojną aktywną i rezerwową. Jesteśmy bodaj jednym z najbardziej pokojowych narodów, chociaż zwykła przezorność wobec naszych mniej miłych łakomych na nasze ziemie sąsiadów nakazywałaby nie spoczywać na laurach po ostatniej wojnie i bliżej zainteresować się ze względu na nas samych, nasze rodziny i całą Ojczyznę sprawami wojskowemi. Nie mamy zamiaru stwarzać z naszych wojskowych jakiejś specjalnej zamkniętej kasty wojaków, a i nie moglibyśmy tego uczynić z tego choćby względu, że, jak wykazały ostatnie wojny, nie wódz, oficer, czy żołnierz prowadzi obecnie wojnę i zbiera wawrzyny, lecz cały naród i praca w szeregu nie jest mniej ważną i konieczną od dobrej pracy w cywilu. Naszą jest winą, że społeczeństwo nie dość uświadamia sobie powyższe prawdy, że dalej tak słabo interesuje się zagadnieniem swego bytu lub niebytu, gdyż od nas, a nie od cywilów wyjść musi inicjatywa w kierunku zmilitaryzowania społeczeństwa.

Po za wzajemnem zapoznaniem się musi wytworzyć się wspólny cel, wspólne drogi i wreszcie wspólny czyn tak naszej siły zbrojnej również i rezerwowej, jakoteż i społeczeństwa cywilnego w kierunku jaknajlepszego przygotowania się do współpracy gdy Ojczyzna zawoła. Czy zdajemy sobie dokładnie sprawę, jakie czynniki po za czysto militarnemi mają wpływ i jaki na wynik wojny, czy wiemy dokładnie jak wyzyskać te wartości tkwiące potencjonalnie w naszem cywilnem społeczeństwie, oraz czy jesteśmy jako społeczeństwo dostatecznie przygoto-

wani i wyrobieni do przyszłych zmagań? Niestety, odpowiedź na powyższe pytania nasuwa się przecząca. Za wyjątkiem jednej służby sanitarnej społeczeństwa, która, przyznajmy, mogła iść znacznie lepiej, nie zdało nasze społeczeństwo egzaminu. Mamy więc obszerne pole do działania, do wyładowania naszej uśpionej energji, naszych sił twórczych i do ulokowania szlachetnej ambicji i współzawodnictwa. Co za rozległa dziedzina otwiera się dla naszych kolegów w rezerwie: lekarzy, rolników, inżynierów, adwokatów, urzędników, publicystów, działaczy społecznych i t. p. Niczego nie zaniedbywać, wszystko wyzyskać — musi być naszem hasłem.

Jak wielkie znaczenie ma w czasie wojny odpowiednia propaganda, użytkowanie istniejących związków i stowarzyszeń, opieka nad rodzinami rezerwistów, podniesienie wydajności pracy, szybkie, sprawne i obfite zaopatrzenie wojska w żywność, broń, amunicję i potrzeby wojenne tak rozliczne i ważne, przygotowanie pracowników w służbie łączności, wywiadzie, a również nauczenie społeczeństwa o sposobach zabezpieczenia się przed atakami lotniczemi czy gazowemi. Oczywiście poruszyłem zaledwie drobną cząstkę zadań, jakie będą ciążyły na barkach naszego społeczeństwa w razie wojny i to w formie najbardziej ogólnikowej, przyczem nie wątpię, że nasi koledzy nie omieszkają rzeczowo rozwinąć poruszonych myśli i że wywiąże się żywa dyskusja na łamach naszego „Głosu", a za słowami pójdzie w ślad czyn. Pewien jestem, że nasze Okręgi zajmą się energicznie przygotowaniem rzeczowych odczytów dla szerokich mas społeczeństwa, że w Okręgach powstaną specjalne koła organizacji i propagandy wśród społeczeństwa cywilnego. Urządzane przez Okręgi odczyty zasilą również nasze szczupłe kasy związkowe. Byłoby pożądanem przygotowanie szeregu klisz do przezroczy, ilustrujących odczyty i wykazujących wpływ czynników cywilnych na wynik wojny.

Który więc pierwszy Okręg zasygnalizuje Redakcji podjęcie pracy w tym kierunku, a który ostatni? Mamy obszerny teren dla szlachetnej rywalizacji.

St. Moździński, kap. rez.

W sprawie Banku Spółdzielczego Oficerów Rezerwy.

Zorganizowanie Banku Spółdzielczego uważam za rzecz konieczną a nawet nagłą, więc korzystając, że sprawa ta poruszoną została w Nr. 4 „Głosu Oficera Rezerwy", pragnę zabrać w niej głos.

Bank Spółdzielczy, jak wszystkie instytucje oparte na spółdzielczości, musi przejść długi i ciężki okres rozwoju, zanim zyska zaufanie ogółu. Kierownicy muszą zawczasu być przyszy-

kowani na ciężką, żmudną a w wielu wypadkach i przykrą pracę, lecz nie powinni zniechęcać się, nie zrażać się niechęcią ogółu, krytyką członków, brakiem zaufania ze strony innych instytucji bankowych a doczekają się niewątpliwie pożądanych rezultatów swej pracy i wytrwałości. Bank Związku Oficerów Rezerwy, jak wynika to już z samej nazwy, powinien być instytucją czysto związkową, przeto członkami banku mogą być tylko członkowie Związku, a nawet poszedłbym i dalej, że wszyscy **członkowie Związku muszą być członkami banku.** Kwestję udziałów możnaby rozwiązać w ten sposób: obowiązkowy udział zł. 50 płatny ratami w ciągu jednego roku, ponadto każdy może deklarować dowolną ilość udziałów, nie wyżej jednak stu (dla członków będących bez zajęcia przyznać ulgi według uznania Zarządu). Bank przeto zyskałby regularne wpływy gotówki, co ułatwiłoby pracę w okresie rozwoju.

Jakie są fundusze banku nie wiem, lecz z artykułu pomieszczonego w Nr. 4 „Głosu Oficera Rezerwy" wnioskować można, że nie ma żadnych, otwarcie zaś czynności banku z kapitałem udziałowym mniejszym od 20.000 zł. uważam za niemożliwe (nie wliczam do tej sumy kosztów organizacji biura i lokalu) mniejszy kapitał nie wystarczyłby nawet na utrzymanie najskromniejszego personelu biurowego.

Przyjuszczam, że przyszłyby nam z wydatną pomocą Bank Towarzystw Spółdzielczych i Bank Spółek Zarobkowych, lecz pokładać nadzieję możemy tylko we własne swe siły, dobrą wolę członków i sprężystość Zarządu.

Na odezwę kol. Krzaczyńskiego Prezesa Zarządu Banku, proponującą wypowiedzenie się kto i ile deklaruje udziałów i ile mógłby wpłacić odrazu muszę zaznaczyć:

1. Cały prawie ogół oficerów rezerwy, należąc do klasy pracowników inteligentów, którzy obecnie są najgorzej zabezpieczeni materjalnie, nie będzie mógł zdobyć się na wpłacenie 100 zł. odrazu, przeto proponowałbym udział do 50 zł. płatnych ratami miesięcznemi.

2. Większa część członków Związku nie zdaje sobie sprawy, jak dużą korzyść przyniósłby dla nich własny Bank Spółdzielczy.

3. Nieliczni osobnicy z pośród oficerów rezerwy, pomyślnie sytuowani materjalnie, nie poczuwają się być w obowiązku należenia do organizacji, a tymbardziej bank jest im niepotrzebny.

Przypuszczam więc, że wymieniona odezwa nie przyniesie pożądanych rezultatów, natomiast uważałbym za stosowne rozesłać do wszystkich oficerów rezerwy za pośrednictwem „Głosu Oficera Rezerwy" po parę egzemplarzy deklaracji i odpowiednio zredagowany okólnik, wzywający do podpisania deklaracji i nadesłania gotówki na poczet udziału. Zobowiązać każdego, by w imię wspólnego dobra nie odmawiał się sam od uczestniczenia w banku i aby czuł za swój moralny obowiązek

namówić i swych kolegów do wpłacenia udziałów. Wystąpić na najbliższem walnem zgromadzeniu, by powzięto uchwałę, zobowiązującą wszystkich członków Związku do uczestniczenia w banku a od nowowstępujących pobierać przy wpisie odpowiednią ratę na udział.

Przystąpiwszy nadto do Związku Spółdzielni Polskich, zabezpieczyć się odpowiednim kredytem w jednym z banków związkowych, by z chwilą otwarcia czynności była możność rozwinąć ją w szerszym zakresie.

Z korzyści, jaką osiągnęliby członkowie Związku Oficerów Rezerwy z posiadania własnego banku, wymienić muszę te, które niewątpliwie każdego dotyczyłyby, a mianowicie:

1. Ułatwiony kredyt czy to w postaci dyskonta weksli handlowych, czy to zwykłych pożyczek na rozpłaty na możliwie dłuższe terminy.

2. Pośrednictwo w nabywaniu czy to artykułów codziennej potrzeby, surowców dla fabrykantów, czy też towarów dla kupców, oraz nieruchomości.

3. Gwarancja bankowa stosowana przy uzyskaniu kredytu w innych instytucjach lub wzamian kaucji i w wielu innych wypadkach.

Bank dokonywałby i wielu innych czynności, których wymieniać nie będę, lecz które niewątpliwie bardzo dodatnio wpływałyby na byt i interesa Związku jak również i poszczególnych członków, ufam przeto, że wszyscy oficerowie rezerwy w zrozumieniu swych własnych interesów nietylko, że wciągną się na listę członków banku, lecz i staną na stanowisku jaknajszybszego rozpoczęcia czynności, by mógł przychodzić im z pomocą materjalną, ci zaś z oficerów rezerwy, którzy są na tyle szczęśliwi, że ze względu na swe pomyślne położenie materjalne nie potrzebują pomocy jak Związku tak i banku, w imię solidarności żołnierskiej powinni tymbardziej spółdziałać, by kolegom swym, mniej szczęśliwym, podać dłoń pomocną.

Ja ze swej strony deklaruję na razie zł. 150 płatne w ciągu 3-ch miesięcy, pierwsza rata na każde żądanie Zarządu banku.

Nadmienić jeszcze muszę, że pożądane byłoby podać w „Głosie Oficera Rezerwy" tekst statutu banku.

Wołomin d. 20/12 1924 r. **M. Zarębski.**

Rozporządzenie wykonawcze.

Ministra Spraw Wojskowych w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości,

z dnia 1 sierpnia 1924 r. (Dz. U. 74/24 p. 739)

w sprawie postępowania o uznanie za zaginione bez własnej winy osób, których zaginięcie pozostaje w związku przyczynowym ze służbą wojskową.

Na podstawie art. 3a i 3b ustawy z dnia 18 marca 1921 r. o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i ich rodzin, oraz o zaopatrzeniu rodzin po poległych i zmarłych lub zaginionych bez własnej winy, których śmierć, względnie zaginięcie pozostaje w związku przyczynowym ze służbą wojskową (Dz. U. R. P. Nr. 32, poz. 195) w brzmieniu, ustalonem ustawą z dnia 12 lutego 1924 roku w sprawie częściowej zmiany powołanej ustawy (Dz. U. R. P. Nr. 21, poz. 223) zarządza się co następuje:

§ 1. Wdrożenie postępowania i uznanie osób za zaginione na podstawie niniejszych przepisów ma na celu jedynie danie osobom, pozostałym po zaginionych podstawy do ubiegania się o zaopatrzenie po myśli ustawy.

Do wniesienia podania o uznanie za zaginionego bez własnej winy w rozumieniu powołanej na wstępie ustawy są uprawnione pozostałe po nim osoby, a mianowicie:

a) żona,
b) dzieci ślubne,
c) dzieci nieślubne, których ojcostwo jest prawnie stwierdzone,
d) dzieci adoptowane przez zaginionego, które były na jego utrzymaniu,
e) rodzice zaginionego.

W imieniu osób niewłasnowolnych uprawnieni są do wnoszenia podań i podpisywania deklaracji ich kuratorowie, w imieniu dzieci małoletnich matka, ojciec, lub prawni opiekunowie.

§ 2. Za zaginione mogą być uznane tylko osoby, które zaginęły bez własnej winy na terenie i w czasie działań wojennych, a zaginięcie to pozostaje w związku przyczynowym z ich służbą tak obowiązkową, jak i ochotniczą:

a) w wojsku Rzeczypospolitej Polskiej,
b) w uznanych przez Państwo Polskie w drodze ustawodawczej polskich formacjach wojskowych przy armjach obcych,
c) w armjach państw zaborczych, o ile służbę tę pełniły w czasie od 1 sierpnia 1914 r., a to: w armji niemieckiej do 27 grudnia 1918 r., w armji rosyjskiej do 1-go marca 1918 r.,

d) w walkach orężnych przeciw państwom zaborczym i nieprzyjacielskim o niepodległość Polski po 1 sierpnia 1914 r.

§ 3. Za zaginionych mogą być uznani jedynie obywatele Rzeczypospolitej Polskiej. Warunek posiadania obywatelstwa polskiego nie jest wymagany tylko odnośnie do osób, wymienionych w § 2 lit. d.

Osoby, wymienione w § 2 lit. c, mogą być uznane za zaginione, o ile posiadają prawo do obywatelstwa polskiego.

Osoby, które służyły w formacjach polskich, nie posiadając obywatelstwa polskiego podpadają pod § 2 lit. d.

Dowodem obywatelstwa polskiego osób, które służyły w Wojsku Polskiem jest okoliczność przyjęcia ich do służby w Wojsku Polskiem.

§ 4. Za służbę w wojsku można uważać tylko tę służbę, w czasie której dana osoba podlega takim obowiązkom, jakie ciążą na osobach, pozostających w czynnej służbie.

§ 5. Władzą powołaną do przyjęcia podania, i zebrania przepisanych zaświadczeń i dowodów stwierdzających okoliczności, potrzebne do wydania orzeczenia o zaginionym jest:

1) powiatowa komenda uzupełnień właściwa dla miejsca stałego, względnie ostatniego zamieszkiwania w kraju osoby zaginionej;

2) powiatowa komenda uzupełnień, w której okręgu znajduje się miejsce stałego, względnie ostatniego zamieszkiwania w kraju osoby, pozostałej po zaginionym, o ile tenże nie posiadał takowego w kraju.

3) powiatowa komenda uzupełnień Warszawa Miasto Nr. 11 we wszystkich innych wypadkach.

D. c. n.

Ze Zjazdu Delegatów.

W sprawozdaniu ze Zjazdu Delegatów Oficerów Rezerwy w Poznaniu (patrz Nr. Nr. 6 i 7 naszego pisma) nieściśle oddałem treść przemówienia prezesa Szurleja co do kongresu Fidaku w Londynie.

Otóż w rzeczywistości prezes Szurlej wspomniał, że w imieniu Polski było w Londynie 10 delegatów, z czego trzech, a to Sierociński, Kossowski i Szurlej wchodziło do Komisji Pokoju, gdzie przeszła rezolucja, aby niemców nie przyjąć do

Fidaku, do czego przyczyniła się swemi głosami delegacja polska, nie mówił zaś prezes Szurlej, aby delegacja polska, a tem mniej jeden z jej członków, taką uchwałę przeprowadził

Stefan Krzaczyński.

List Dowództwa Okręgu Korpusu Nr. II.

Do Szanownej Redakcji „Głosu Oficera Rezerwy"
w Warszawie.

Ponieważ P. Generał Romer jest tak zajęty i nie ma czasu na czytanie pisma proszę przeto o nie nadsyłanie gazet.

I. Duchiński, adjutant kpt.

Korzystne posady.

Zwracamy uwagę Kolegom na zamieszczone w dzisiejszym numerze ogłoszenie „VESTY" Banku Wzajemnych Ubezpieczeń w Poznaniu (Św. Marcin 61).

Jak się dowiadujemy, instytucja ta rdzennie polska, od pół wieku istniejąca i w całym kraju szeroko znana, poszukuje jako współpracowników oficerów rezerwy na stanowiska inspektorów we wszystkich działach ubezpieczeń, a mianowicie: życiowym, odpowiedzialności prawno-cywilnej, wypadkowym, autocasco, ogniowym, kradzieżowym gradowym i transportowym.

Warunki pracy nadzwyczaj korzystne!!

Nadarza się zatem niecodzienna okazja doskonałego zarobku.

Przy osobistej dzielności, energji i wytrwałości owoce pracy nietylko usuną kłopoty o **chleb powszedni** ale mogą dać nawet w krótkim czasie **dobrobyt!**

Wdzięczne pole pracy znajdą również niefachowcy, których instruowania i pouczania podejmą się wszystkie niżej wyszczególnione oddziały „Vesty": Bydgoszcz—ul. Dworcowa 30. Gdańsk — Stadtgraben 18. Grudziądz — Plac 23 Stycznia 10. Kalisz — Rynek 16. Katowice — ul. 3-go Maja 36 a. Kraków — ul. Straszewskiego 28. Łódź — Oddział Ogniowy — Dzielna 1. Łódź — Oddział Życiowy — Piotrkowska 81. Lublin — Krak. Przedmieście 39. Łuck — Jagiellońska 58. Lwów — Długosza 1. Ostrów — Rynek 32. Poznań — Oddział Życiowy — Fr. Ratajczaka 7. Poznań — Oddział Gradowy — Fr. Ratajczaka 36. Poznań — Oddział Ogniowy Gwarna 19. Warszawa — Mazowiecka 13. Wilno — Jagiellońska 8.

Wydział Wojskowo-Organizacyjny (por. rez. Kismanowski).

Medal Jnteralliée.

Medal „Interalliée" został przyznany dla uczestników walk b. I Korpusu Polskiego, będących w tejże formacji od 1.XI 1917 do 11.III 1918, oraz dla uczestników II Korpusu Wschodniego i IV Dyw. Żeligowskiego jak i V Dyw. Syberyjskiej Czumy.

Zgłoszenia kierować należy do Gabinetu Pana Ministra Spraw Wojskowych, załączając odnośne dokumenty (legitymacje, dyplomy i t. p.) do dnia 1 maja r. b.

Nowa ustawa poborowa.

Oddział I Szt. Gen. M. S. Wojsk. Nr. 15391 komunikuje, iż nowa ustawa poborowa, traktująca o powszechnym obowiązku służby wojskowej, weszła w żysie z dniem 18.XI 24. Bliższe dane są zawarte w Dzienniku Ustaw Nr. 61/24.

Sprawa przysposobienia rezerw.

Wydział Wojskowy Związku uprasza czytelników, interesujących się sprawą przysposobienia rezerw, kwestji tak ważnej obecnie dla Państwa, o skomunikowanie się z Redakcją celem poważnego i wyczerpującego ujęcia powyższych spraw w szeregu fachowych artykułów, które ew. następnie będą pomieszczone w prasie wojskowej.

Związek oficerów marynarki.

Powstał w Warszawie (Al. Jerozolimskie 57 m. 5) Związek abiturjentów szkoły morskiej w Tczewie, o charakterze ściśle zawodowym, mającym na celu pośredniczenie w wyszukiwaniu pracy dla swoich członków, b. oficerów pokładowych i mechaników okrętowych.

Prezesem Związku został obrany p. Rowmund Piłsudski, nadto do Zarządu wchodzą: pp. Starbała i Zaborowski (wiceprezesi), p. Federowicz (sekretarz) i p. Kinast (skarbnik).

Święto pułkowe 4 p. artylerji polowej.

1 pułk szwoleżerów obchodził uroczyście swe święto pułkowe. Po nabożeństwie odbyła się defilada przed gen. Żeligowskim i Konarzewskim, następnie zawody konne oficerów i podoficerów, zaszczycone obecnością p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Wieczorem odbył się raut z tańcami w salonach kasyna oficerskiego.

W uroczystościach pułku brali udział: Marszałek Piłsudski, jako szef pułku, gen. Dupont, gen. Majewski (w zastępstwie ministra) oraz cały szereg wyższych oficerów oraz przedstawicieli władz cywilnych z senatorem Balińskim na czele.

Święto pułkowe 1 p. szwoleżerów.

4 pułk artylerji polowej w Inowrocławiu święcił pięcioletnie swe istnienie; jednocześnie odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod pomnik dla poległych bohaterów pułku i nakoniec konkursy hippiczne.

Święto 19 pułku piechoty.

Dowództwo 19 p. piechoty „Odsieczy Lwowa" zaprasza wszystkich oficerów rezerwy jak i innych, którzy kiedykolwiek w pułku powyższym służyli, o wzięcie udziału w uroczystości obchodu sześcioletniego istnienia pułku, mającego się odbyć w dniu 4 stycznia r. b. we Lwowie.

Zjazd „Dzieci Warszawy".

Odbył się Zjazd b. ochotników 3 pułku Ułanów „Dzieci Warszawy". Po uroczystem nabożeństwie obradowano w gmachu szkoły Wawelberga pod przewodnictwem gen. dyw. Łempickiego (b. dowódca pułku). Zjazd uświetnili nadto czynni oficerowie 3 pułku z dowódcą pułk. Bystramem na czele.

Wygłoszono referat na temat dziejów pułku, sięgającego swą tradycją epopei napoleońskiej (1806 r.) oraz referat o lotnictwie i wojnie przeciwgazowej.

Kandydaci na członków Związku.

Kpt. 15 p. piechoty Bortkiewicz Karol, por. 13 p. piechoty Lipski Marjan, ppor. 5 p. piechoty Białecki Józef, ppor. 5 p. piechoty Liszka Franciszek, por. 30 p. piechoty Janke Kazimierz, por. 70 p. piechoty Hartwig Stefan, por. art. zenit. Bienert Stanisław, por. 37 p. piechoty Matuszewicz Henryk, kpt. 33 p. piechoty Liszka Franciszek, por. 30 p. piechoty Janke Kazimierz, ppor. 21 p. piechoty Janaszek Jan, por. 24 p. piechoty Mokrzański Marjan, ppor. 29 p. piechoty Przastek Tadeusz, ppor. 1 p. piechoty Effenberger Paweł, pułk. K. S. Swinarski Wacław, ppor. gosp. Onyszków Edmund, por. 4 p. saperów Sosnowski Wacław.

Ewentualne zastrzeżenia co do powyższych osób Związek prosi nadsyłać do Komisji balotującej najpóźniej do 10 dni od daty ogłoszenia, zaopatrując je pełnem swojem imieniem, nazwiskiem i adresem. Anonimy nie będą brane pod uwagę.

Zmarli.

Pawlik Błażej, mjr. rez. Sawicki Zygmunt II, kpt. rez. Statkiewicz Władysław, kpt. rez. Szczerba Antoni, por. rez. Sosnowski Zygmunt, rtm. rez. Gadomski Karol, por. rez. Piotrowski Józef, por. rez. Kalkowski Józef, kpt. rez. Markiewicz Henryk, por. rez. Tustanowski Piotr, ppor. rez. Łakociński Kajetan, ppor. rez. Stankiewicz Leonard, ppor. rez.

Podziękowania.

Panom: ppułk. Chłapowskiemu za życzliwe popieranie „Głosu" i zachętę do pracy, kpt. Gawrychowi, kpt. Majowi, kpt. Moździńskiemu, por. Millerowi, por. Szubertowi i por. Waincowi za nadesłane korespondencje, oraz por. Kismanowskiemu za stałe nadsyłanie nam wielu artykułów i przejmowanie się sprawą naszego organu redakcja składa niniejszym gorące podziękowanie z prośbą o dalsze zaszczycanie nas cenną współpracą.

Wizyty w redakcji.

Redakcję naszą odwiedzili pp.: ppułk. Krzyżanowski, Komendant P. K. U. w Inowrocławiu i kpt. Dawidowicz Norbert z Siedlec, żywo interesowali się stosunkiem władz do nas, oglądali słynny już lokal reprezentacyjny „Korpusu Oficerów Rezerwy" i obiecali jeszcze energiczniej współpracować nadal z miejscowemi Kołami naszego Związku.

Reduta Sylwestrowska.

w górnych i dolnych salonach Warsz. Tow. Łyżwiarskiego
Dolina Szwajcarska.

W celu wznowienia tradycji, Warsz. Tow. Łżwiarskie łącznie z zaprzyjaźnionemi Stowarzyszeniami i Związkami, jako to: Związek Tow. Gimn. „Sokół" w Polsce, Towarzystwo Wioślarzy, Towarzystwo Cyklistów, Związek Hallerczyków, Stow. Dowborczyków „Ku chwale Ojczyzny", Liga Morska i Rzeczna, Resursa Obywatelska, Resursa Kupiecka, Towarzystwo Łowieckie, Stowarzyszenie Kupców Polskich, Akademicki Związek Sportowy, Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół Powszechnych, Zw. Zaw. Techników Gorzelnianych, Towarzystwo Farmaceutyczne, Stow. wychowańców b. Szkoły Realnej Warsz., Związek Rzemieślników Chrześcijan, Towarzystwo Przyjaciół Pragi urządza dnia 31 grudnia „Redutę Sylwestrowską", która swoją świetnością i doborem towarzystwa wznowi przedwojenną tradycję zabaw. Sądzimy, że cała Warszawa, pragnąc przepędzić prawdziwie mile noc sylwestrowską, naznaczy sobie rendez-vous w salonach Doliny Szwajcarskiej.

Dla udogodnienia gości zostanie uruchomiony tramwaj Nr. 10 z zatrzymaniem się przy ul. Szopena.

Wielki Bal Oficerów Rezerwy.

W dniu 3 stycznia 1925 r. odbędzie się w salonach Oficerskiego Kasyna Garnizonowego Bal Korporacyjny Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej.

Początek balu o godz. 10-ej wiecz. Strój balowy.

Zaproszenia otrzymywać można:

1) w Sekretarjacie Zw. Of. Rez. Okr. Warsz. (Sala Luksenburga),

2) u głównego gospodarza balu maj. rez. Starzyńskiego, (Piękna 62),

3) w Kancelarji Garniz. Kasyna — Al. Szucha.

4) w Redakcji „Głosu Oficera Rezerwy" (Senatorska 22),

5) u gospodarza bufetu Kasyna Garniz. (Al. Szucha).

Koledzy! Jedyna okazja do bliższego poznania się i zadzierzgnięcia węzłów towarzyskich!

Prosimy o jaknajliczniejszy udział!

Skrypty z ekonomji politycznej.

Sekretarjat Związku posiada kilkanaście skryptów z ekonomji politycznej, opracowanych na zasadzie wykładów profesorów Wyższej Szkoły Handlowej. Powyższe skrypty są do nabycia w cenie 2 zł. 50 gr.

Pomoc lekarska.

Chądzyński Stanisław, lekarz-dentysta, Chłodna 24, m. 9.

Higier Stanisław, dr. med. Choroby nerwowe i niemoc płciowa. Królewska 29 m. 3. godz. 7½ — 8½ wiecz.

Pisma nadesłane do Redakcji.

„Bellona"; miesięcznik wojskowy, wydawany przez Wojsk. Instytut Naukowo-Wydawniczy (Zamek). Redaktor płk. dr. Tokarz. Administracja: Gł. Księgarnia Wojskowa (Nowy Świat 69). Cena numeru zł. 1,75. Prenumerata kwartalna 4 zł. 50 gr.

„Przegląd Wojskowy"; kwartalnik wydawany przez Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy, poświęcony zagadnieniom wojskowym.

Załącznik.

Do dzisiejszego numeru naszego pisma dołączamy prospekt „Przeglądu Wojskowego" — kwartalnika, poświęconego wojskowej myśli obcej, wydawanego przez Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy, Oddział II Sztabu Generalnego i Towarzystwo Wiedzy Wojskowej.

Składki na budowę domu własnego.

Kolega ppor. rez. Szymański Feliks złożył w administracji „Głosu" 6 szt. „Miljonówek" i za 2000 mk. pożyczki długoterminowej, otwierając w ten sposób **Listę składek** na budowę względnie kupno domu dla Związku.

Zamiana legitymacji.

Zarząd Związku Oficerów Rezerwy uprasza kolegów o regularne wpłacanie składek członkowskich, a także o zamianę starych legitymacji na nowe, obecnie obowiązujące.

Do Zarządów Związków i Kół.

Redakcja prosi wszystkie Zarządy Okręgowe i Koła Związku naszego o nadsyłanie korespondencji, sprawozdań z życia i działalności celem pomieszczania ich w „Głosie Oficera Rezerwy".

Prosimy również o nadsyłanie fotografji ilustrujących życie oficerów i ich związków.

Administracja prosi wszystkie Związki Okręgowe i Koła o uregulowanie należności za nadsyłany już od dwu miesięcy „Głos Oficera Rezerwy".

Wstrzymanie losowania dolarówek.

Wobec faktu, że na każde 10 osób otrzymujących nasze pismo prenumeratę opłaca tylko **1 osoba** zmuszeni jesteśmy tymczasowo wstrzymać rozlosowywanie dolarówek między czytelnikami.

Prenumerata kwartalna 3 zł., miesięczna 1 zł. wraz z przesyłką. **Ogłoszenia:** 1 strona 100 zł., pół — 50 zł., ćwierć — 25 zł., ósemka — 15 zł., margines — 30 zł., jednowierszowe adresy firm — 3 zł. **Ceny ogłoszeń na okładce kolorowej o 50% drożej.** Konto czekowe w P. K. O. Nr. 2680 i w Powszechnym Banku Kredytowym w Warszawie.

Redaktor i wydawca: kapitan rezerwy **Stefan Krzaczyński.**

Druk. R. Olesiński, W. Merkel i S-ka. Warszawa, Chłodna 37, tel. 69-46.